



PODARUJ DZIECIOM BRATA SŁOŃCE



Zbliżają się wakacje. Nareszcie! - z ulgą wzdychają uczniowie i studenci. Książki, zeszyty i przybory szkolne pójdą w ką. Starsi pewnie poradzą sobie z trudnościami, wezmą plecak na ramiona, zapakują do kieszeni dobry humor i wyruszą szlakiem przygód. Najmłodszy jednak w większości przypadków zostaną niestety w domu, gdyż rodziców nie będzie stać na wysłanie swoich pociec na kosztowne kolonie. Nasze dzieci są wspaniałe

i one wszystkie zasługują na to co najlepsze. Jednakże w życiu codziennym z różnych przyczyn inaczej się dzieje, nie zawsze jest tak, jak być powinno Czy jednak za taki stan rzeczy muszą płacić dzieci? Czy tylko dlatego, że pochodzą z biednej lub rozbitej rodziny, albo wychowują się w Domu Dziecka, nie mogą spędzić wakacji jak inne dzieci?

Na szczęście to pytanie od 1992 roku nie jest już bez odpowiedzi. Jest pomysł, by choć w małym stopniu przeciwstawić się ciężkim czasom, w jakich przyszło nam żyć i wychowywać dzieci. Mianowicie my sami - Sanoczanie - wspólnie możemy zorganizować naszym dzieciom wakacyjny wypoczynek.

4 października 1992 roku Ojcowie Franciszkanie zorganizowali imprezę z okazji dnia św. Franciszka, a dochód został podzielony i każda sanocka szkoła podstawowa otrzymała po 10 mln. starych złotych. Tak niewinnie rozpoczął się realizować czteroletni już wielki Plan Pomocy Dzieciom pod hasłem: „Podaruj Dzieciom Brata Słońce”. I już następnego roku około 480 dzieci wyjechało na bezpłatną kolonię do Wielkich Oczu. Z biegiem czasu pomysł ten gromadził wokół siebie coraz więcej zwolenników i sponsorów, których obecnie jest tak wielu, że naprawdę trudno jest wymienić wszystkich z obawy, aby nikogo nie pominąć. Toteż i sama impreza nabrała większego znaczenia i stała się wielkim wydarzeniem w mieście. Towarzyszą jej wielkie emocje podczas chociażby loterii fantowych, występów dziecięcych, czy też profesjonalnych koncertów zespołów: „Wilki”, „Czerwone Gitary”.

c.d. na str. 2

U W A G A !

Od 7 lipca przez całe wakacje Msze św. w niedziele są odprawiane o godz. 7⁰⁰, 8³⁰, 10⁰⁰, 11³⁰ i 19⁰⁰

- 3.07. - (środa) - Święto św. Tomasza, apostoła
- 4.07. - (czwartek) - Okazja do Spowiedzi św. od godz. 17⁰⁰
- 5.07. - (piątek) - Okazja do Spowiedzi św. od godz. 17⁰⁰
- 6.07. - (sobota) - Wspomnienie bł. Marii Teresy Ledóchowskiej, dziewicy
- 11.07. - (czwartek) - Święto św. Benedykta, opata, patrona Europy
- 12.07. - (piątek) - Wspomnienie św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu, biskupa i męczennika
- 13.07. - (sobota) - Wspomnienie św. Andrzeja Świerada i Benedykta, pustelników
- 15.07. - (poniedziałek) - Wspomnienie św. Bonawentury, biskupa i doktora Kościoła
- 16.07. - (wtorek) - Wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel
- 17.07. - (środa) - Wspomnienie bł. Jadwigi, królowej
- 20.07. - (sobota) - Wspomnienie bł. Czesława, kapłana
- 22.07. - (poniedziałek) - Wspomnienie św. Marii Magdaleny
- 24.07. - (środa) - Wspomnienie bł. Kingi, dziewicy
- 25.07. - (czwartek) - Święto św. Jakuba, apostoła
- 26.07. - (piątek) - Wspomnienie św. Joachima i Anny, rodziców NMP
- 28.07. - (niedziela) - **Poświęcenie pojazdów mechanicznych o godz. 18³⁰**
- 29.07. - (poniedziałek) - Wspomnienie św. Marty
- 31.07. - (środa) - Wspomnienie św. Ignacego z Loyoli, kapłana

c.d. ze str. 1

Co roku przyjeżdża zapraszany specjalnie na imprezę, a doskonale już Sanoczanom znany, religijny zespół „Fioretti” z Krakowa. A wszystko oczywiście rozpoczyna Msza św. - Uczta Eucharystyczna, jako wyraz podziękowania Bogu i Matce Najświętszej. Społeczeństwo miasta Sanoka wspomaga Wielkie Dzieło swoją pomocą finansową i modlitewną. Aby przekonać się, że pomysł wart jest takiego zachodu wystarczy spojrzeć w uśmiechnięte oczy dziecka, a wszystkie wątpliwości po prostu znikną.

Również w tym roku plan Pomocy Dzieciom jest nadal realizowany. Fakt ten świadczy o tym, że „serce ludzkie całkiem się jeszcze nie zamknęło, chce pomagać, dzielić się i wspierać”. Zaszły jednak pewne zmiany i w tym roku nie będzie już loterii fantowej, w zamian natomiast będą inne wspaniałe atrakcje. Obecnie organizatorzy proponują

Sanoczanom zakup symbolicznej świeczki z reklamowym hasłem: „Podaruj Dzieciom Brata Słońce” i wielkim uśmiechniętym słoneczkiem. Dzięki tej ofercie tylko z naszej parafii, z dwóch Szkół Podstawowych (Nr 7 i Nr 8) około 150 dzieci będzie mogło spędzić wspaniałe dwa tygodnie na kolonii.

Jednak to, czy dzieci z Sanoka pojedą na bezpłatny wakacyjny wypoczynek, zależy tylko od nas samych, od naszej postawy i zaangażowania w Wielkie Dzieło Pomocy.

Nie ma jeszcze konkretnie ustalonej daty ani miejsca imprezy. Nie wiadomo również jaki będzie całościowy program i kim będą zaproszeni goście, aczkolwiek organizatorzy obiecują, że każdy napewno znajdzie coś dla siebie. „Podarujmy zatem Dzieciom Brata Słońce”, podarujmy im wspaniałe wakacje, może to właśnie my jesteśmy ich jedyną szansą?

„OBJAWIŁ SWOJĄ CHWAŁĘ II” c.d.



Kiedy zaczęłam zastanawiać się od czego zacząć dzielenie się tym co działo się tegorocznego V Czuwania Odnowy sięgnęłam po Pismo Święte i natrafiłam na następujący werset:

„Baczcie więc, aby nie sprawdziły się na was słowa Proroków: patrzcie szydery, zdumiewajcie się i odejdźcie, bo za dni waszych dokonuję dzieła, dzieła, któremu byście nie uwierzyli, gdyby wam, ktoś o nim mówił” (Dz.Ap. 13, 41-42)

Słowa te uzmysłowiły mi, że mam mówić, a także pisać o wydarzeniach, w które trudno jest uwierzyć.

Pan Jezus mówi w Ewangelii św. Mateusza: *„Bo gdzie są dwaj lub trzej zebrani w imię Moje, tam jestem pośród nich” (18, 20).*

Nas było w Częstochowie ponad 200 tys., a jak zauważył dowcipnie bp Dembowski, jakaby nie była liczba to i tak jest dwa razy więcej, bo przy każdym jest jego Anioł Stróż. Od pierwszych chwil czuło się atmosferę pokoju, radości i serdeczności.

Na mnie największe wrażenie wywarła modlitwa za małżonków i odnowienie sakramentu małżeństwa, a także moment, gdy Joseph Verlinde poprosił, aby ojcowie rodzin uklękli, a wszyscy, którzy są w pobliżu położyli na nich ręce i modlili się o błogosławieństwo Boże i łaskę dobrego wychowania dzieci. Nie należę do ludzi, którzy płaczą z byle powodu, ale wierzę mi, że niewiele było momentów takich, w których moje oczy nie były wilgotne.

O. Joseph-Marie Verlinde przekazał również dwa słowa poznania; powiedział, że Pan uwalnia od nałogu alkoholika, mężczyznę w wieku około 50 lat, a także uzdrawia starszą kobietę, ma ona chorą nogę - Pan uzdrawia jej nogę, aby dać jej przez to łaskę wiary.

Po przerwie wysłuchaliśmy kolejnej katechezy O. Verlinde i świadectwo byłego narkomana, muzyka rockowego, który doznał łaski uzdrowienia, uwolnienia od nałogu i nawrócenia.

Następnie rozpoczęła się Msza św. koncelebrowana

pod przewodnictwem bpa Dembowskiego. Po Komunii św., do której przystąpiła ogromna ilość ludzi O. Joseph-Marie zaczął przekazywać słowa poznania, które zapoczątkowały - jak ja to określiam - Festiwal Bożej Miłości. O. Verlinde mówi, że widzi kobietę na noszach, jest sparaliżowana, być może nie ma jej na placu, Pan ją teraz dotyka, kobieta może już wstać.

- „Jest mężczyzna, który ma guza na oku, w związku z tym widzi już bardzo źle, nosi ciemne okulary - Pan uzdrawia Cię teraz, guz zaczyna się zmniejszać” - i tu prośba, aby mężczyzna, który doświadcza uzdrowienia podniósł w górę swoje ciemne okulary. I tak przy ogromnym aplauzie i radości się stało.

- „Jest tu kobieta, która bardzo cierpi, ponieważ niedawno pochowała swoje dziecko - Pan napelnia Cię radością”.

- „Pan uzdrawia upośledzone dziecko”.

- „Teraz Pan dotyka kobiety, które dokonały aborcji i bardzo cierpią z tego powodu, niech te kobiety dadzą upust swojemu żalowi, niech płaczą i nie wstydzą się swoich łez”.

- „Pan uzdrawia teraz wiele osób, które są w szpitalach, a za które modlą się ludzie, którzy przyjechali w tej intencji do Częstochowy”.

- „Jest tu matka, która wylała wiele łez z powodu syna, który odszedł od wiary, Pan zobaczył Twoje łzy i dotyka teraz Twojego syna, tak gdzie on jest - powróci do wiary i swoich obowiązków”.

To nie są wszystkie słowa poznania wypowiedziane przez O. Verlinde, ale te, które na mnie wywarły ogromne wrażenie.

Na zakończenie O. Joseph-Marie powiedział, że ma dwie wizje jedną na teraz, drugą na 15 minut później, kiedy będziemy wyjeżdżać. Pierwsza: „Widzę Piękną Panią, która przechadza się pośród was, jest radosna, uśmiecha się i pochyla nad wami błogosławiać”.

Druga: „Na ramieniu każdego z was wyjeżdżających z Częstochowy widzę rękę Anioła Stróża - wszyscy bezpiecznie dotrzecie do domu”.

Wszystko, czego doświadczyłam podczas V Czuwania, a także w moim życiu jest potwierdzeniem słów Pana Jezusa z Ewangelii św. Mateusza (28, 16).

„A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata”

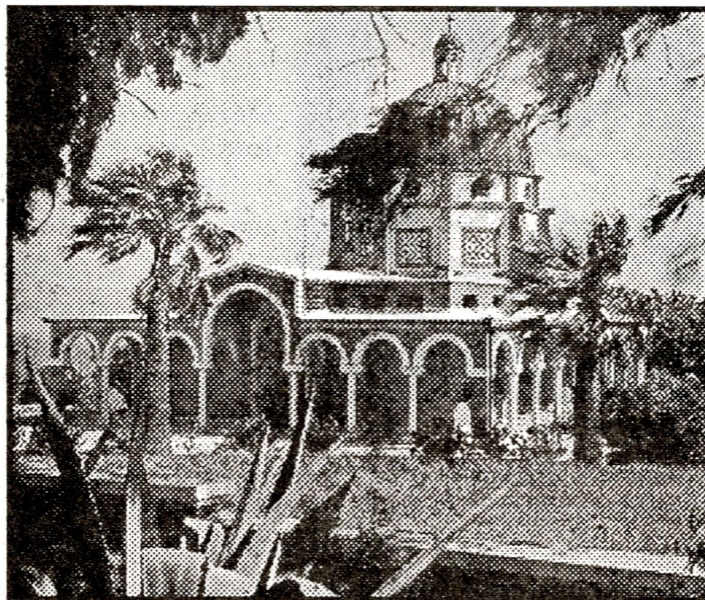
TERRA SANCTA - wspomnienia i refleksje cz. I



Wśród wielu zakątków świata jest jedno miejsce szczególne - Ziemia Święta. Jest to obszar terytorialnie niewielki (25 tys. km²), położony na Bliskim Wschodzie, nad Morzem Śródziemnym i bardzo urozmaicony zarówno pod względem ukształtowania jak i klimatycznym. Znajdują się tutaj zarówno tereny urodzajne jak Galilea z jeziorem Tyberiadzkim i dolina Jordanu, jak również nieprzyjazne człowiekowi kamieniste i pustynne obszary Judei z pustynią Judzką i Morzem Martwym.

Dla mnie, pielgrzyma z Polski, Ziemia Święta ujawniła się jako kraj bardzo egzotyczny pod względem geograficzno-przyrodniczym i szokujący pod względem społeczno-kulturowym. Pielgrzymka, w której uczestniczyłam odbyła się na początku lutego, kiedy tam trwa pora zimowa. W Warszawie temperatura wynosiła -20°C, a po przylocie do Tel Avivu +20°C, ciepło i zielono. W tym czasie kończył się zbiór, a na plantacjach istny raj - w pełni owocowały wszelkie drzewa cytrusowe: mandarynki, pomarańcze, cytryny, banany, pamele i inne, których nie znamy, zaczynały kwitnąć figowce, a gołe krzewy winorośli czekały na pierwsze liście. Rosnące przy drogach, malownicze, duże kaktusy to odpowiednik naszych zarośniętych chaszczami i pokrzywami skarp. Bajkowy widok przepięknie uformowanej skalistej pustyni, stada owiec wypasanych przez beduinów na skąpych kępach traw, rozsianych wśród skał pustyni - to wszystko dopełnia wrażenia egzotyki.

Obszar Ziemi Świętej zamieszkuje ludność kilku narodowości, od wieków zwaśniona, kultywująca zupełnie różne obyczaje i kulturę. Pod względem wyznaniowym istna mozaika. Ludność wyznaje trzy wielkie religie monoteistyczne - judaizm, chrześcijaństwo i islam. Chrześcijaństwo zaś reprezentowane jest głównie przez trzy Kościoły - prawosławny, rzymsko-katolicki i ormiański. Współistnienie tych wszystkich kultur tworzy bardzo specyficzną atmosferę, a zachowanie ludności bardzo często nas zaskakuje, a nawet



szokuje (czasem tylko śmieszy, a czasem przeraża).

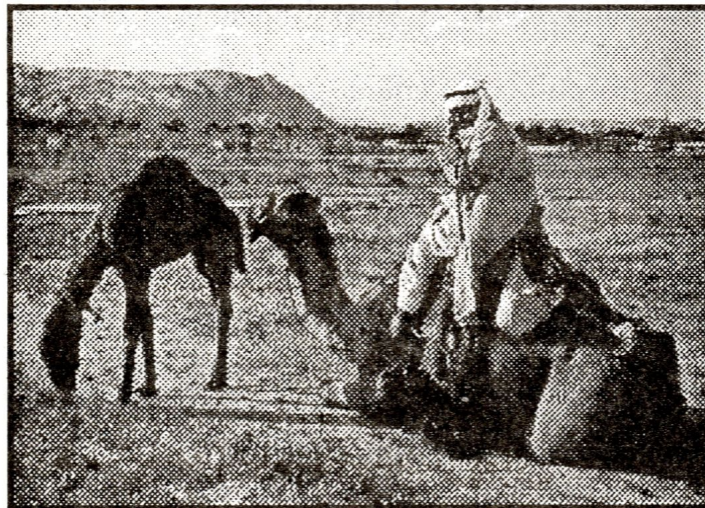
„Zawrę z domem Izraela i z domem Judy przymierze nowe” (Jer. 31, 31).

Taką ziemię wybrał Bóg, aby w Chrytusie objawić się człowiekowi, aby tutaj zawrzeć z człowiekiem Przymierze Miłości i tutaj dokonać zbawienia świata. Tutaj narodził się Jezus, tutaj żył, nauczał i tutaj dźwigał na Golgotę krzyż naszych grzechów. Miejsca działalności Jezusa są otoczone kultem, znaczone kościołami, a opiekę nad nimi sprawują chrześcijanie trzech wyznań, głównie prawosławni. Autentyczność miejsc i wydarzeń ewangelicznych potwierdzają badania naukowe, oparte głównie na archeologii i dokumentach historycznych, a czasami tylko tradycja Kościoła.

Kiedy dzisiaj podążamy śladami Jezusa, sceny z Ewangelii na nowo ożywają. Tutaj w sposób szczególny żyje Słowo Boże. Przedziwnie atmosfera miejsca spleta się z konkretnym wydarzeniem z życia Jezusa. Cisza, zieleń i życie Galilei kojarzą się ze spokojem i są przepojone obecnością troskliwego i dobrego Nauczyciela. Natomiast spalone słońcem martwe skały Judei oraz uciążliwy gwar Jerozolimy kojarzą się z grozą i cierpieniem i to właśnie tutaj dokonał się sąd i wyrok nad Prawdą, to tutaj ukrzyżowano Chrystusa.

cdn.

Barbara



„WSZYSTKO MA SWÓJ CZAS”

Miesiąc lipiec to miesiąc jakby wzmożonej aktywności Kościoła w dziedzinie wspomnień i świąt. Jest ich w tym roku 15 oraz 4 niedziele. Wielu spośród świętych i błogosławionych to postacie mało znane, np.: błogosławiony Czesław. Nie sposób w jednym numerze przybliżyć wszystkich. Można to jednak uczynić w stosunku do świętych Joachima i Anny, rodziców Maryi. Ich liturgiczne wspomnienie (26 VIII) to okazja, by okazać szacunek rodzicom, ludziom starszym i emerytom. Ten właśnie dzień przeżywany jest w tradycji Kościoła jako dzień wdzięczności wobec tej grupy ludzi.

Każdy z nas ma rodziców. To nie ważne, czy żyją wśród nas, czy już odeszli, odwołani przez Pana. Z woli Pana Boga mamy ich czcić, choćby dlatego, że od nich otrzymaliśmy bardzo dużo dobra, miłości. Ich doświadczenie, to co przeżyli - są przecież od nas starsi - również stanowi wartość, z której nie raz czy dwa korzystaliśmy. Także i z tego powodu należy im się z naszej strony szacunek. Tak samo mamy postępować wobec tych, którzy mają zgromadzone podobne, często większe bogactwo doświadczeń. Kto jak kto, ale napewno ludzie starsi i emeryci mają to bogactwo. Stąd właśnie wspominając św. Joachima i Annę, mamy obowiązek otoczyć naszą życzliwością rodziców i starszych. Przecież Maryja, będąc wolną od jakiegokolwiek grzechu, z całą pewnością okazywała szacunek swoim rodzicom. I choć od ich życia na tym świecie dzieli nas 2 tysiące lat, to jednak nadal każdy człowiek ma rodziców, ma wobec nich okazywać cześć, a także tym, którzy jak jego rodzice są starsi i posiadają wielkie doświadczenie życiowe.

Z tego powodu postanowiliśmy jako Zespół Redakcyjny przybliżyć na łamach naszej gazetki parafialnej życie osoby, która żyje wśród nas, ma sporo osiągnięć. Pisze wiersze, maluje, pięknie haftuje. Jest emerytowaną nauczycielką i mimo swego sędziwego wieku cechuje ją wielka radość życia, życzliwość i uczynność wobec innych.

Obok drukujemy niektóre wiersze autorstwa Pani Cecylii Klekawki - osoby, o której wspomniano wyżej.

DZIĘKUJMY PANU

*Za ten świat piękny z jasnym niebem
Za łany zbóż pachnące chlebem
Za dywan kwiatów hen na łące
Za rzeki i potoki rwące.
Za srebrnej rosy błysk na trawie
Ja Ciebie Panie błogosławie
Za zorzę ranną, pokłon korny
Za wieczór cichy, dzwon wieczorny.
Za gwiazd na niebie złote blaski
Za tyle dobra z Twojej łaski
Za ojców wiarę, co nam każe
Śpieszyć z modlitwą przed ołtarze.
Za uśmiech matki, chęć pomocy
Za dom szczęśliwy, spokój w nocy
Za barwy tęczy, szum drzew w borze
I za spienione polskie morze.
Za wolność Polski, dzieci zdrowe
Naszą ojczystą piękną mowę
Za wszystko to, co z Twojej ręki
Składamy Panu z serca dzięki.
A wszystkie nasze Panu pienia
Niech będą hymnem uwielbienia.*

* * * * *

MODLITWA CHOREGO

*Chory i biedny, zamknięty w sobie
Nie znany z czynów, ani imienia
Poza nawiasem i bez rodziny
Ale ma Matkę swą - Pocieszenia.
Zapal o Boże gwiazdy na niebie
Niech błysnie światłem do Ciebie ścieżka
Święte milczenie świat ten ogarnia
Otwórz się dla mnie Bramo Niebieska.
Nawróć błądzących, pociesz samotnych
Moja modlitwa coraz to cichsza
Lecz Ty usłyszysz moje westchnienia
Weź mię w ramiona Matko Najmilsza.
W Twym sercu Jezu duszy ochłoda
Z Tobą przez życie i w mej wieczności
Bo kończy się już życiowa przedza
Lecz w Twoim sercu źródło miłości.
Jak cicho płyną modlitwy słowa
Moja modlitwa wiarę utwierdza
Gdy czas zaciera iskrę nadziei
Lecz serce Twoje Tron Miłosierdzia.*

REFLEKSJE NA ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO

Zbliża się koniec kolejnego, szóstego już roku szkolnego od momentu powrotu katechezy do polskich szkół. Okoliczność ta jest okazją do spojrzenia wstecz, pewnego podsumowania - zastanowienia się nad tym, co cieszy i nad tym, co napawa troską. Nie miejsce tu na jakiś wyczerpujący raport, ale na kilka refleksji nasuwających się w kontekście nauki religii w szkole i pewnych zjawisk o charakterze moralnym towarzyszących życiu szkoły.

Spojrzenie wstecz na niniejszy rok szkolny przynosi mieszane uczucia: pozytywne i negatywne. Do pozytywnych można chyba zaliczyć pewną stabilizację nauki religii w szkole. Nastąpiło dalsze wyciszenie krytycznych głosów odnośnie do powrotu religii do szkół. Nadal nie sprawdzają się tak głośno podnoszone w 1990 r. protesty ośrodków ateistycznych i „postępowych katolików” o niebezpieczeństwie nietolerancji wobec niewierzących. Znam wszystkie żale katechetów wobec postawy części młodzieży w czasie katechezy. Wiem, że odbiega ona od oczekiwań i życzeń katechetów. Ale mimo to młodzież ta uczęszcza na katechezę i czyni to dobrowolnie.

Tę postawę potwierdza sondaż przeprowadzony przez studentów ostatnich lat Instytutu Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego wśród 3800 uczniów Warszawy oraz województw: łódzkiego, białostockiego i bielskiego. Badania wykazały, że w lekcjach religii uczestniczy ponad 85% młodzieży (92% klas ósmych i 83% szkół zawodowych). Gniewna współczesna młodzież, mimo swych wad i krytycyzmu, chce uczestniczyć w nauce religii, i to całkiem dobrowolnie. Środki masowego przekazu i ich nastawienie wobec Kościoła zdają się raczej odwozić aniżeli zachęcać do udziału w katechizacji.

Ale są i pewne zjawiska negatywne, które z punktu widzenia religii i moralności napawają troską i niepokojem. Oprócz znanych zjawisk, jak szerzący się alkoholizm wśród młodzieży, narkomania, wybujały erotyzm, pojawiają się nowe - terroryzm stosowany ze strony starszej młodzieży wobec młodszej. Jak wynikało z audycji radiowej „Bezpieczna szkoła” (18 lutego br.) w 75% szkół panuje wręcz wszechwładna przemoc. Niejednokrotnie wychodzi ona daleko poza szkołę. Najnowsze dane policyjne podają, że w 1995 r. nieletni przestępcy dokonali 70 tys. kradzieży, napadów, gwałtów i morderstw, w których uczestniczyli nawet 12-letni chłopcy.

W takiej to sytuacji nastąpiła zmiana na stanowisku ministra oświaty - objął je prof. Jerzy Wiatr. I od razu powiało „mroźnym wiatrem”. Nowy minister za najpilniejsze wśród wszystkich problemów wychowawczych, jakie nękają młodzież i wychowawców, uznał:

- 1) stopniowe eliminowanie nauki religii ze szkoły przez umieszczenie jej nie w siatce godzin, lecz na początku i końcu zajęć lekcyjnych, i przez zlikwidowanie stopnia z religii na świadectwie szkolnym;
- 2) pozbawienie rodziców wpływu na wychowanie i nauczanie swych dzieci w szkole;
- 3) instruktaż seksualny w stylu prof. Lwa Starowicza.

Tak widzi swoją misję nowy minister oświaty. Zatrważające! Nic więc dziwnego, że już po pierwszych jego wypowiedziach zrodziła się ogólnopolska akcja protestacyjna wyrażająca się w postulacie: „Nie chcemy takiego ministra”. Postawa min. Wiatra głęboko niepokoi, ale nie może dziwić. Wszak jest to były czołowy ideolog marksizmu-leninizmu z czasów PRL-u. Mamy jednak nadzieję, że o programie nowego ministra niebawem będziemy mogli powiedzieć, jak i o całej teorii marksizmu-leninizmu: „przeminęło z wiatrem”.



Alleluja!

Wakacje! Nareszcie wakacje! ... Ja się już nie mogę doczekać chwili, kiedy założę na ramiona plecak i wyruszę szlakiem przygód. A Wy, jak spędzicie wakacje? - Koniecznie napiszcie o tym do mnie! A teraz posłuchajcie już historii o „Szlachetnym Drzewie” (Bruno Ferrero)



„Istniało kiedyś drzewo, które kochało pewne dziecko. Dziecko przychodziło codziennie, wspinało się na jego pniu i kołysało uczepione jego gałęzi, jadło jego owoce ... Dziecko kochało drzewo całym swym małym sercem. I drzewo było szczęśliwe.

Ale czas mijał szybko i dziecko urosło. Teraz było już duże, a drzewo było często smutne. Pewnego dnia dziecko, które stało się już całkiem dorosłe przyszło zobaczyć drzewo. Ono bardzo się ucieszyło i zaprosiło je do zabawy. Ale dziecko nie chciało.

- Jestem zbyt duży, aby wspinać się po drzewach. Chcę sobie wiele rzeczy kupić. Potrzebuję pieniędzy - powiedziało dziecko - czy możesz mi je dać?

- Przykro mi - odpowiedziało drzewo - nie mam pieniędzy. Weź owoce, idź do miasta i sprzedaj. Będziesz miał pieniądze i będziesz szczęśliwe.

Wówczas dziecko wspięło się na drzewo, zerwało wszystkie owoce i zabrało je ze sobą. A drzewo było szczęśliwe ...

Mińło wiele czasu. Dziecko nie wracało, a drzewo było smutne. Potem, pewnego dnia dziecko wróciło. Drzewo uradowało się wielce:

- Wejdź po moim pniu, zrób huśtawkę z moich gałęzi i bądź szczęśliwe.

- Zbyt jestem zajęte - odpowiedziało dziecko, które było już mężczyzną - chcę mieć dom. Czy możesz dać mi dom?

- Nie mam domu - odpowiedziało drzewo - Ale możesz obciąć moje konary i zbudować dom. Wówczas będziesz szczęśliwe!

Dziecko ścięło wszystkie konary i wywiozło je. I drzewo było szczęśliwe ... Kiedy dziecko ponownie wróciło, drzewo było tak szczęśliwe, że ledwo mogło mówić.

- Zbliź się moje dziecko - wyszeptano - pobaw się i bądź szczęśliwe!

- Jestem zbyt stary i zbyt smutny, by się bawić - odpowiedziało dziecko - chcę mieć łódź, by uciec daleko. Czy możesz mi dać łódź?

- Zetnij mój pień i zrób z niego łódź - powiedziało drzewo.

I dziecko ścięło pień i zrobiło łódź. A drzewo było szczęśliwe ..., ale niezupełnie. Po długim czasie dziecko znowu wróciło.

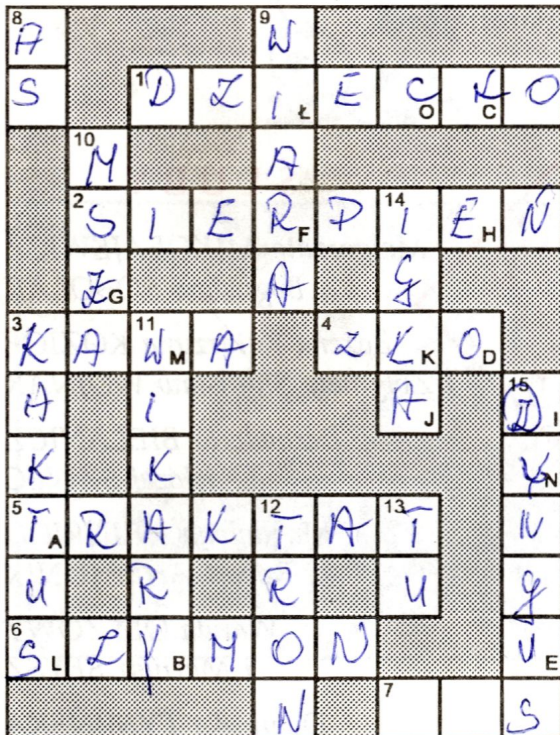
- Przykro mi, ale nic nie mogę ci ofiarować - powiedziało drzewo. Nie mam owoców, nie mam już gałęzi, nie mam też pnia. Przykro mi. Chciałbym ci coś dać, ale nie mam już nic. Jestem jedynie starym pieńkiem.

- Mnie już teraz niewiele potrzeba - powiedziało dziecko - chcę usiąść i odpocząć. Czuję się bardzo zmęczony.

- A więc - powiedziało drzewo rozprostowując się ile tylko mogło - a więc stary pieńek jest tym, czego ci potrzeba. Zbliź się, usiądź i odpoczywaj.

I tak też dziecko zrobiło. A drzewo poczuło się wreszcie szczęśliwe”.

Co sądzisz o szlachetnym drzewie? Jak zachowało się dziecko?



Krzyżówka

POZIOMO:

1. Bohater opowiadania o „Szlachetnym Drzewie”
2. Nazwa miesiąca (VIII)
3. Przymak katwoży
4. Przeciwnieństwo „dobra”
5. Umowa, porozumienie
6. Pomógł Panu Jezusowi nieść krzyż
7. Na twarzy

PIONOWO:

3. Kwiat z kolcami
8. Pies z elementarza
9. Cnota Boska
10. Eucharystia
11. Pomaga proboszczowi na parafii
12. Fotel króla
13. Nie „tam” lecz ...
14. Tańcowała z nitką
15. Śmigus ...

Uwaga!

Hasło ostatniej krzyżówki brzmi: ZBAWICIEL

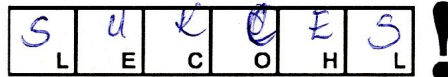
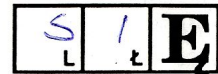
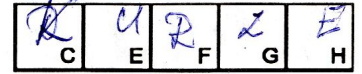
Nagrodę wylosował: **Łukasz Ostrowski**

Wydanie specjalne - hasło: **KOCHAM CIĘ JEZU**

Nagrodę wylosowała: **Aneta Jarosz**

c.d. na str. 8

Mój adres:
 „Z Chrystusem w życie”
 (HIPOPOTAM)
 Parafia Chrystusa Króla
 38-500 S A N O K
 ul. Jana Pawła II

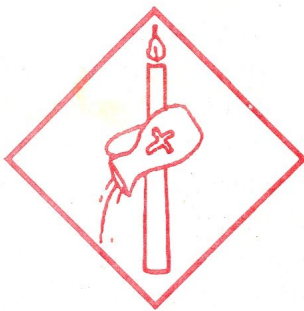
Hasło:**Mateusz Hircio****Z ŻYCIA PARAFII**

- * 2 czerwca nasz parafianin ks. Bogusław Zajdel odprawił Prymicyjną Mszę św. W koncelebrze Księdzu Prymicjantowi asystował jego brat ks. Marek Zajdel i ks. Jan Klich, były wikariusz naszej parafii. Ks. Bogusław jest piątym wyświęconym kapłanem w 15-letniej historii parafii Chrystusa Króla.
- * 9 czerwca (niedziela) wspólnota parafialna uczciła święto Bożego Ciała. Skupieni wokół Pana obecnego w Najświętszym Sakramencie, daliśmy świadectwo naszej wiary modlitwą,

śpiewem i swą obecnością w procesji ulicami naszego osiedla. Cztery ołtarze przygotowali: lektorzy, młodzież oazowa, członkowie Akcji Katolickiej i dwaj Tadeusze - kościelni.

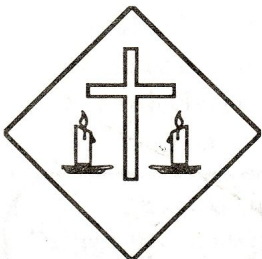
- * 17 czerwca przebywał w naszej parafii ks. Stanisław Błądek, pracujący na misjach w Angoli. W wygłoszonej podczas wieczornej Mszy św. homilii, mówił o swojej pracy wśród angielskich katolików i o ich zaangażowaniu w życie parafialne.

* * *

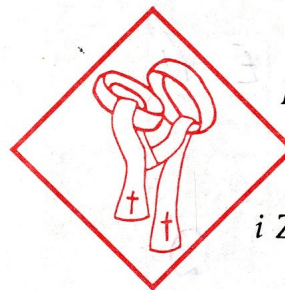
CHRZTY

Jakub Michał ŚLIWKA
 Wiktoria KIELAR
 Ewa Barbara ZEGAR
 Wiktor ZAMORSKI
 Izabela Klaudia KUŚNIERZ
 Mateusz Łukasz LISZKA
 Natalia SOLON

* * *

POGRZEBY

Janina KREMPA
 Adam HYDZIK

ŚLUBY

Małgorzata MIKOŁAJEWICZ
 i Bogusław SOBOLAK
 Bożena Katarzyna KOZIOŁ
 i Zbigniew Stanisław WOJNAR
 Bernadetta BIELANICZ
 i Józef SZWEC

Magdalena HEINRICH
 i Robert Artur JUNIK

Wanda OLSZOWY
 i Mariusz SŁYSZ

Dominika TYMIŃSKA
 i Krzysztof REDMAN

Elżbieta Anna DMITRZAK
 i Stanisław KĘDZIERSKI

Agnieszka Teresa DYJAK
 i Piotr MICHALSKI